

Andrzej Miś

Metodologia jest sprawą ważną

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 1 (25), 171-173

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Metodologia jest sprawą ważną

Filozofia nauki cieszy się dziś na świecie niezwykłym zainteresowaniem. Zastanawianie się nad nauką może się komuś wydać niepotrzebne: skoro bowiem człowiek poznaje, to wie, jak to robić — wiedza o metodach może mu przynieść tyle samo pożytku, co ptakom wiadomości o lataniu. Rzecz w tym, że nawet ptaki w niewielkim tylko stopniu wykorzystują swoje możliwości lotu, uczony zaś, gdyby nie obejmował refleksją swych czynności poznawczych (co chyba w ogóle nie jest możliwe; zazwyczaj coś się tam o procesie poznawczym zakłada i najczęściej są to fałszywe przekonania), także nie mógłby rozwijać swoich zdolności. Tak więc badacz musi interesować się tym, co robi — musi uprawiać meta-refleksję — po to, by wyraźnie sformułować cel, nie dać się wodzić po manowcach, by pracować nie na chybił trafił, lecz racjonalnie szukać drogi — więc oszczędniej i z większą nadzieją na sukces.

Nie należy przy tym sądzić, że uczeni mają jeden cel. Formalnie jest on identyczny — dążenie do prawdy; ale w rzeczywistości mamy do czynienia z wieloma nawet przeciwstawnymi celami — każdy bowiem dąży do innej prawdy, co innego za prawdę uważa. Ta odmienność celów ma swoje wielorakie przyczyny filozoficzne: różnie pojmuje się człowieka i świat — odmiennie więc widzi się ludzkie możliwości i zadania.

Tak więc widać, że filozoficzna refleksja nad nauką nie tylko jest konieczna, ale także, że nie jest ona jakimś niezależnym działem filozofii, gdzie panuje powszechna zgoda co do sposobów postępowania i gdzie wszyscy zgodnie pracują ku ogólnemu pożytkowi — niezależnie od różnicy zdań w innych kwestiach filozoficznych. Nie — tu także ścierają się poglądy i trwają zasadnicze polemiki. Do niedawna jeszcze były to spory w obrębie neopozytywizmu. Dopiero od niewielu lat problemy filozofii nauki stały się przedmiotem systematycznego zainteresowania badaczy marksistowskich — zarówno z Zachodu, jak i — przede wszystkim — z krajów socjalistycznych, przy czym Polacy są tu chyba w awangardzie.

Świadectwem tego jest powstanie nowego poświęconego sprawom filozofii nauki czasopisma (kwartalnika) polskiego, wydawanego w języku angielskim — „Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities”. Jego redaktorami są badacze ze środowiska poznańskiego (redaktorem naczelnym jest Leszek Nowak), a w Komitecie doradczym zasiadają wybitni zagraniczni i polscy filozofowie. Wydawcą jest wyspecjalizowana w tego typu przedsięwzięciach firma B. R. Grüner Publishing Co. z Amsterdamu. Miejmy nadzieję, że pismo stanie się poważnym partnerem innych znanych już wydawnictw metodologicznych i że przyczyni się do rozpropagowania polskiej filozofii w świecie.

Pierwszy numer zawiera prace autorów poznańskich w większości poświęcone filozofii humanistyki — co interesuje też czytelników „Tekstów”.

I tak Jerzy Kmita w artykule *Humanistic Interpretation* rekonstruuje sposób postępowania, jaki zastosował K. Kumaniecki w swej książce *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*. Otóż Kumaniecki, aby wyjaśnić zachowanie opisywanych przez siebie postaci historycznych, stosuje tzw. interpretację humanistyczną, której głównym składnikiem jest założenie o racjonalności podmiotu działania. Owa interpretacja to sposób badania właściwy wszystkim naukom humanistycznym (choć i w życiu codziennym, stykając się z czyimś powitaniem, odczytujemy ten gest także według schematu interpretacji humanistycznej). Nie znaczy to, że jest to jedyny stosowany w humanistyce sposób wyjaśniania. J. Kmita w następnym artykule pt. *Marx's Way of Explaining of Social Processes* pokazuje, że obok interpretacji humanistycznej trzeba w naukach społecznych stosować wyjaśnianie funkcjonalno-genetyczne i że stosował je w swoich pracach Marks, przy opisywaniu procesów społecznych odwołując się zarówno do czynnika subiektywnego, jak i obiektywnego.

Artykuł Włodzimierza Ławniczaka *On a Systematized Interpretation of Works of Fine Arts* poświęcony jest omówieniu — na przykładach wziętych z Wölfflina — wyjaśniania *ad hoc*. Jest to błąd metodologiczny często spotykany w humanistyce. Polega on na tym, że do eksplanansu (czyli zespołu zdań wyjaśniających) włącza się — *ad hoc* właśnie — przesłankę, której jedynym uzasadnieniem jest to, że wynika z niej (ewentualnie z niej i z innych dołączonych zdań) zdanie opisujące fakt wyjaśniany. Uczony, „upojony” sukcesem, zapomina, że przesłanka ta musi mieć jakieś inne jeszcze dobre uzasadnienie, by można ją było prawomocnie stosować w wyjaśnianiu. Następne artykuły poświęcone są metodzie idealizacji. I tak L. Nowak zamieszcza artykuł pt. *Idealization: A Reconstruction of Marx's Ideas* (tytuł wskazuje na treść pracy), J. Brzeziński i W. Patryas (w artykułach *Interaction, Essential Structure, Experiment* i *An Analysis of the «Caeteris Paribus» Clause*) dopełniają i uszczegółwiają przeprowadzoną przez L. Nowaka rekonstrukcję procedury idealizacji; Izabella Nowak wreszcie (w artykule *Idealization and the Problem of Correspondence*) wykorzystuje pojęcie idealizacji do sformułowania swojej koncepcji dialektycznej korespondencji między teoriami naukowymi.

Ta ostatnia praca porusza problem niezwykle dziś dyskutowany. Rozwiązanie, przedstawione przez autorkę, stanowi istotne *novum*. Jeśli bowiem dotychczasowe koncepcje rozwoju nauki zakładały (bazując na empirycystycznym wyobrażeniu procesu poznawczego), że prawa nauki są tzw. twierdzeniami faktualnymi (są spełnione w dziedzinie przedmiotów rzeczywistych), to I. Nowak uwzględnia fakt, że w rzeczywistości prawa nauki mają całkiem inny charakter, są tzw. twierdzeniami idealizacyjnymi. Tak więc choć szczegółowe rozwiązania

domagają się — moim zdaniem — pewnych poprawek, to samo podejście jest jak najbardziej słuszne.

Posługując się wskazówkami rozrzuconymi w dziełach klasyków marksizmu, a także wnikając w stosowany przez nich sposób badania, starali się wymienieni filozofowie zrekonstruować marksistowską metodologię. Dobrze jest sprawdzić, czy są to prawidłowe rekonstrukcje. Celowi temu służą przede wszystkim artykuły A. Jasińskiej i L. Nowaka *Foundations of Marx's Theory of Class: A Reconstruction* i J. Topolskiego *Lenin's Theory of History*. Autorzy pierwszej pracy przedstawiają marksistowską teorię klas jako teorię idealizacyjną. Stwierdzenie Marksa: „Społeczeństwo dzieli się na klasę kapitalistów i robotników” — stwierdzenie, które bierze się czasem za całą koncepcję Marksa, jest stwierdzeniem idealizacyjnym — piszą autorzy — tzn. odnosi się ono do idealnego typu społeczeństwa kapitalistycznego. Marks wygłasza to stwierdzenie założywszy uprzednio, że kapitaliści sami sprzedają swoje towary, że nie istnieją kredyty, nie ma renty gruntowej itd. Świadomie pomija on te czynniki, chcąc skupić się na czynniku głównym — a takim jest istnienie kapitalistów i robotników przemysłowych. Jako twierdzenie idealizacyjne domaga się to wyjściowe prawo konkretyzacji; po uchyleniu kolejnych założeń idealizujących otrzymujemy wreszcie stwierdzenie, które odnosi się już do rozwiniętego modelu społeczeństwa kapitalistycznego: „Społeczeństwo dzieli się na burżuazję, drobną burżuazję, chłopów i proletariat”.

J. Topolski w swojej pracy mówi o tym, że Lenin przywiązywał wielkie znaczenie do wiedzy historycznej (zarówno w praktyce politycznej, jak i w studiach teoretycznych) i że miał określone, przejęte od Marksa, poglądy na sposób uprawiania historii. Autor pisze o dialektycznej i aktywistycznej (więc zarówno antywoluntarystycznej, jak i antyfatalistycznej) teorii procesu społecznego, jaką przyjmował Lenin, o jego „dyrektywie dynamicznego strukturalizmu”, wedle której wiedza o całości (strukturze) badanego zjawiska zawsze wyprzedza badanie, wreszcie o dyrektywie idealizacji i konkretyzacji, stosowanej praktycznie przez Lenina.

Na końcu zeszytu umieszczono bibliografię prac opublikowanych przez filozofów z poznańskiego ośrodka metodologicznego.

Andrzej Miś